

Nie ma czasu pomyśleć, czas leci jak Kamikaze
Nie ma czasu pomyśleć, czas leci jak Kamikaze
A dookoła smutne twarze
Nie sądziłem nigdy, że kiedyś się tym zarażę
Każdy księżyc ma swoją fazę
Czas ucieka mi za każdym razem
Razem, razem, razem
Razem, razem, razem
Czas ucieka mi za każdym razem

Każdy z nas od dzieciaka jadł odium jak Draco
Życie pogięte jak plakat, kogo winić za to?
Nie musiało tak wyglądać, jak popatrzysz na to
Psychiki jak Bonsai, podlewane mieszanką ze stratą
Zimny chów, przez co serce tylko chłód zna
"Zwińmy znów" - tak mijały popołudnia
Steki bzdur, które wbijali do głów nam
To setki słów jakby miała zmienić coś gotówka
A wystarczyły rozmowy
Może nie byłem na to gotowy
Tematy tabu - "czy zapewnisz rodzinie dobrobyt?"
Jebać beef, dziś omijam święte krowy
Ale nic za wszelką cenę
Jeśli w maratonie wciąż mijasz się ze zrozumieniem
Ja chcę tylko ciepły dom by topić cierpienie
Hestia, to jest list do Ciebie
Bo nie jestem androidem i też mam uczucia
Nie chcę być Twoją gumą do żucia
Dobrze wiesz jakie mam imię
Więc nie traktuj mnie jak Fidel

Nie ma czasu pomyśleć, czas leci jak Kamikaze
Nie ma czasu pomyśleć, czas leci jak Kamikaze
A dookoła smutne twarze
Nie sądziłem nigdy, że kiedyś się tym zarażę
Każdy księżyc ma swoją fazę
Czas ucieka mi za każdym razem
Razem, razem, razem
Razem, razem, razem
Czas ucieka mi za każdym razem